

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 234. — W Sobotę dnia 6. Października 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3. Października.

N. Pan raczył dotychczasowego Tajnego Nadradcę Trybunału *Mahlmann* mianować Wiceprezesem Sądu wyższego krajowego w *Halberstadt*.

N. Pan raczył dotychczasowego Radcę przy Sądzie *Kammergericht*, *Thiem*, mianować Tajnym Nadradcą Trybunału.

Wyjechał: *Xiążę Schachowskiej*, do *Drezna*.

Wiadomości zagraniczne.

Turcyja.

Z Konstantynopola, dnia 25. Sierpnia. Wkrótce spodziewamy się przybycia Wielkiego Wezyra. Morowe powietrze rozpościera się na przedmieściach, w *Brussa* grasuje cholera. Według firmanu *Sułtana*, żaden mieszkaniec niemoże się pokazać na ulicy po zachodzie słońca, podobnież niemoże stać więcj osób na ulicy jak 3. Liczne patrole przeciągają w nocy po mieście i przedmieściach. Turcy okazują coraz więkzsze nieukontentowanie z terażniejszego rządu.

Z *Smyrny*, dnia 2. Sierpnia.

Niedawno doniesiono o straceniu *Ajana*

Mityleńskiego, znanego z swoich bogactw, a to z rozkazu *Admirała Halil Baszy*; wypada powyższe doniesienie sprostować w tym sposobie: iż rzeczony *Ajan* okupił życie poświęceniem całego swego majątku. Z *Syryi* mamy wiadomości o postępach wojska *egipskiego*. Podczas bitwy i przy zajęciu *Aleppo* miał *Ibrahim Basza* zdobyć 30 dział i 17 chorągwi, oraz zabrać mnóstwo jeńców, między którymi znajduje się kilku *Baszów*.

Z *Podgoryczy* (w *Albanii*), d. 20. Sierp.

Przybywają tu tylko małe oddziały wojska, lubo ciągle znaczna ilość ryżu i mąki bywa sprowadzana do magazynów, a chleb i suchary pieką we dnie i w nocy. Podług zapewnienia *Agów*, rozmaite wojsko ciągnie ku *Montenero* przez *Pabia*, gdzie już od 10 dni znajduje się *Wielki Wezyr*. Mamy nadzieję, iż energiczne jego środki przytłumią powstanie; jednakże *Montenegryni* są zupełnie przysposobieni do boju, i jak się zdaje, postanowili śmiało oczekiwać rozstrzygnięcia losu, kiedy dn. 16. z. m. tak dzielnie uderzyli na *Spizanotów* (poddanych tureckich), że im zabrali kilka znacznych trzód bydła.

Od granic *Serwii*, d. 12. Września.

Stan Porty w obecnej chwili jest bardzo krytyczny. Armia turecka została zniszczoną przez niezdatność swego wodza *Huseina Baszy*; dla tego na jego miejsce mianowano

tak spiesznie doświadczonego i walecznego Wielkiego Wezyra Reszida Baszę. Lecz chociaż wojownik ten zapewnił sobie ufność dotychczasowemi swemi działaniami, zachodzi pytanie, czyli bez wojska można się coś lepszego spodziewać od dobrego Generała, jak od dzielnego, lecz źle prowadzonego wojska? W okolicy Konieh znajdują się jeszcze szczątki wojsk Husseina Baszy, wynoszące blisko 10,000 ludzi, wycieńczonych głodem i trudami. We wszystkich prowincjach zaciągają spiesznie rekrutów, dla zebrania nowój armii, mającej się oprzeć wojsku egipskiemu, które przywykło do bitew, i ośmielone dobrą powodzeniem, niełatwo da się zapewne pokonać. Chybaby Wielki Wezyr użył wojsk swych z Albanii i Bosnii; lecz w tych prowincjach panuje widoczne nieukontentowanie, i mieszkańcom potrzeba tylko najmniej-ezj sposobności do powtórnego powstania. Ludzie świadomi rzeczy mniemają, iż Porta niemoże nawet części tej armii odwołać, jeśli chce sobie zapewnić spokojność. Wreszcie wojsko to przybyłoby zapóźno na tegoroczną kampanią. Zdaje się, iż Sultan poznaje przykry swój stan, co jawnie okazują usiłowania jego, aby w przyjacielskich stosunkach został z wielkimi mocarstwami Europy. Listy z Stambułu namieniają nawet, iż Sultan prosił kilku mocarstw o interwencyą. Lecz nie spuszczając się na obcą pomoc, wypada mu korzystać z doświadczeń, i z poświęceniem Egiptu zawrzeć spiesznie pokój, aby przez to zapobiegł upadkowi swego państwa.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 24. Września.

Handelsblad dzisiejszy donosi, co następuje: „Wedle listów z Londynu nadeszłych, przełożenia przez konferencyą uczynione składać się mają z noty Lorda Palmerston, którą w tak nieprzyjaznym tonie ułożono, iż nie podobieństwo było ją przyjąć. Powiadają, że gabinet Hagski akt ten odesłał, żadnej nań niedawszy odpowiedzi, polecając przytém Baronowi van Zuylen van Nyeweldt, aby się od konferencyi stanowczej domagał odpowiedzi, odwołując się do kontynuowania układów na stopie protestacyi z d. 30. Czerwca. Udzielenie gazety Brukselskiej (Union) pominęło, czegośmy się spodziewali, dokładniejsze szczegóły o treści tej noty; tyle tylko zdaje się być pewną, że Lord Palmerston wymagał, ażeby rząd Niderlandzki warunki w jego nocie oznaczone jako od siebie samego pochodzące i jako odmianę dawniejszej protestacyi, konferencyi przestał. Z natężoną ciekawością wyglądamy w Londynie stanowczego postanowienia. Być może, że Lord Palmerston o ultimatum jakim myśli;

ale zasady i zdania konferencyi mają być sprzeczne a tak Lord Palmerston nieznajdzie tam wielkiego wsparcia.“

Journal de la Haye zawiera pod tytułem: „Pytanie w obecnej chwili“ artykuł następujący: „Jeśli się godzi dać wiarę pogłoskom teraz krążącym, to pytanie Holendersko-Belgijski po 2 latach pełnych ofiar i poświęcenia, bardziej jest oddalonym od przyjacielskiego załatwienia, niż dawniej. Z tego co nam donoszą, wynika, że roszczenia przeciw Holandyi coraz się zwiększają, chociaż już rewolucya od r. 1830. jej granice uszczupliła i źródła dobrego mienia po części zasypała. Gdyby owe pogłoski miały polegać na pewnej jakiej zasadzie, niewiemy istotnie, jakiej konferencyi chwyci się drogi, aby się wybawić z położenia, którego nadal przedłużyć niemoże. Co się pierwszego dotyczy pytania, czy Francya i Anglia równocześnie i w ścisłym porozumieniu działać będą, to z pewnością odpowiadamy na to: Bynajmniej! — Na przypadek wmiessania się działałaby Anglia przeciw własnej korzyści, gdyby się dla kilku handlarzy, usiłujących żeglugę na Skaldzie uczynić pytaniem Angielskiem, wyrzec miała Holandyi i zerwać układy, wiążące ją z przyjaznym państwem, które z powodu położenia swego geograficznego, zwyczajów, religii i wzajemnych interesów morskich naturalnym jest sprzymierzeńcem Anglii. Wojna ta, gdyby jej istotnie doświadczać chciało, niepożyaskałaby zadowolenia ludu; opinia publiczna już od dawna oświadczyła się przeciw niej; Torrysowie równie jak i Whigowie przekonani o niesłuszności kroków takowych przeciw Holandyi. Jakaż odpowiedź mogłby dać Minister angielski reprezentantom narodu, gdyby ci go wezwali złożyć sprawę o krzywdzie, której Holandya od Anglii doznaje? — Usprawiedliwienie miałoby wielkie trudności i byłoby w każdym razie niedostateczne a następnie stałoby się powodem do ciężkiego zaskarżenia. — Lecz i własne, wewnętrzne położenie Anglii powoduje ją do zwrócenia uwagi swojej na siebie samą. Rozdwojenie umysłów, zwiastujące częstokroć wojnę domową, miota nią w wszystkich jej częściach. Oświadczamy niniejszemu głośno, że, gdyby Anglia miała być tak ślepą, aby wojnę wydać Holandyi, natenczas zasłona z jej oczu wkrótce spadnie i sama pozna, jak ulotnym było jej omamienie; obudzi się po snie krótkim a jawa będzie zasmucająca. — Co się Francyi tyczy, zostawiamy ją własnym jej rozważom, jedno do niej tylko przemówiwszy słowo: t. j., że jeśli Ministerjum ją skłania do interwencyi, to nie dla tego się dzieje, aby wspierać nowego przymierzenia, lecz aby rozbroić groźną opozycyą. Dla Ministe-

ryum francuzkiego byłaby wojna z Holandją znajomą historją o ogonie psa Alcybiadesa. Zresztą tuzzymy sobie, że też Francya dość ma rozsądku i umiarkowania i doskonale i długo się zastanowi, nim ogień podłoży pod proch, który w długiej linii obecnie przez całą Europę jest rozsypany.“

Na giełdzie dzisiejszej zniżyły się papiery hiszpańskie nadzwyczaj szybko.

Z Bruxelli, dnia 26. Września.

Onegdaj przybył Marszałek Gérard z Sztabem swoim do Cambray.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 25. Września.

Galign. Messeng. (gazeta przez przesadnie wieści i płońne uwiadomienia ostawiona) opisuje w wczorajszym numerze w artykule bardzo obszernym zgon Króla Hiszpańskiego jak najdokładniej; skreśla jak najwierniejszy obraz wszystkich symptomatów choroby dostojnego pacyenta, co się od chwili do chwili z nim działo, jakie słowa w ostatnich momentach życia swego do osób go otaczających przemówił i opiewa nareszcie, że d. 16. m. b. o godzinie 2., 45½ minut (!!) przeszedł na łono wieczności. — Dziwić się niemożna, że wspomniona gazeta o zgonie Króla donosiła, kiedy także wszystkie inne gazety tę wiadomość zamieściły; ale tyle pewna, że dokładniejsze szczegóły, które zajęć miały przy śmierci Króla, co do słowa czczym były wymysłem redaktora.

Temps donosi, że wczoraj w kompaniach znakomitych dużo mówiono o pojedynku, który miał nastąpić w skutek zatargów polityczny między osobami wysokiej rangi. Dziennik handlowy opiewa, że pojedynek takowy zajęć ma między Marszałkiem Soult i Generałem Sebastiani.

Szambelan Brunświcki Andlau (Bitter) ma teraz proces z liwerantem P. Nolte, z którym w imieniu Xięcia Brunświckiego zawarł był kontrakt dostawienia 5000 par trzewików, 4800 ładownic, 4800 kaszkietów i 4800 tornistrów, aby wszystkie te przedmioty d. 1. Wrześn. zawieść do Hamburga. Podobnie przyrzekł był P. Nolte, dostawić na termin wspomniony 5000 sztuk broni. Odebrał za to z góry 150,000 fr. zdaje się atoli, że warunków kontraktu ściśle nie dotrzymał, gdyż P. Andlau obecnie o cofnięcie całego kontraktu wnosi i jeszcze prócz tego 50,000 fr. wynagrodzenia się domaga.

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 25. Września.

Nadzwyczajny Poseł rosyjski, Hr. Matuszewicz, miał tu nieszczęśliwy przypadek; na polowaniu raniono go niebezpiecznie w nogę. Dla tego też niemógł być obecny obradom konferencyi.

Karol X. zapłacił za przeprowadzenie z Edinburga do Hamburga 1000 funt. st.

Agenci Dom Pedra kupili okręt, który może wziąć 1400 beczek ładunku, i odbył już kilka razy żeglugę do Wschodnich Indyi. Robią teraz w nim otwory na 60 dział, i wkrótce będzie mógł wyjść pod żagle. Okręt ten miał dotąd nazwanie „Lord Wellington“, które teraz będzie odmienionem, stósownie do nowego przeznaczenia.

Flota Admirala Malcolm stoi znowu przed Cork.

Margrabia Choiseul pozostał tu jako agent rodziny Karola X.

Donoszą z Gibraltaru pod dn. 27. z. m., iż dowódca floty hiszpańskiej, który w Sierpniu 1827. nieprawnie zabrał okręt angielski, zwany „Lord Rawdon“, został nareszcie uznany za winnego i skazany na uwięzienie. Wszak że gdy od owego czasu, dowódca ten, wraz z innym jeszcze Anglikiem aresztowany jest w Kadyxie, władze hiszpańskie skazały obydwóch na wywiezienie do Ceuta.

Rozmaite wiadomości.

W ostatnim poszycie dziennika niemieckiego „Miscellen aus der neuesten ausländischen Literatur“ znajdujemy następującą rozprawę:

Życie i pochwała Józefa Sułkowskiego

(urodz. r. 1772., zamordowanego w Kairze roku 1798.)

wedle *Mémoires historiques, politiques et militaires sur les revolutions de Pologne 1792., 1794., l'expédition du Tyrol et les campagnes d'Egypte 1798., 1799., par Hortensius de St. Albin, Paris, 1832.*

— Pomyślność wypadku niestanowi wartości męża, który życie swoje poświęcił wykonaniu idei i nareszcie uległ zawisnym wyrokom; owszem rozważać wypada, czy się być stałym ukazał w walce z losem nieprzyjaznym i czy pewnym i niezachwianym krokiem, mając zawsze na oku cel swój zamierzony, dokończył zawodu doczesności. Wielkie czasy mają swoje wielkie charaktery, co wyprzedzając bieg okoliczności, usiłowania swoje niezawsze widzą pomyślnym skutkiem uwieńczone. Wszakże do czego dążyły, co zdziałały, żyje w pamiętnikach historii, i staje się wzorem naśladowania dla późniejszych pokoleń.

Wyspa St. Heleny, sławna pobycem wielkiego męża, odkryta została przez Portugalczyków roku 1502., którzy jednak wkrótce ją opuścili.

Roku 1651. zajęła ją angielska wschodnio-indyjska kompania, roku 1672 zdobyli ją Holendrzy, a w roku następnym znowu ją Anglicy odebrali. Jako miejsce handlowe wyspa ta ogromnej jest wartości dla kompanii wschodnio-indyjskiej, lecz z innych względów bynajmniej niejest korzystna, albowiem kosztuje rocznie 80,000 funt. szterl., a czyni tylko 5000. Gubernator z dwoma rajcami stanowią rząd wyspy. Łącznie z załogą, 800 ludzi wynoszącą, ma ona tylko 5600 mieszkańców. Wyspę tę obrania 200 ciężkich, a 16 lekkich dział; ma 23 mil angielskich obwołu.

W okolicy Nowogrodu w Rossyi umarł niedawno Gabryel Romanowicz Dzierzawin, jeden z pierwszych poetów rosyjskich. Jedna z Od jego tłumaczona jest na język łaciński, a nawet na rozkaz Cesarza Chińskiego przełożona została na język chiński i wydrukowana złotemi literami na atlasie. Zawieszono ją w jednej z sal pałacu Cesarskiego, gdzie dotąd widzieć ją można. W Anglii wyszły także w r. 1808. cztery tomy poezyi jego w przekładzie.

Co tylko opuścił prasę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Po-
znańskiego na rok Pański 1833.,
i jest u podpisanych, jako też w komisie u
P. Dunkera w Rawiczu do nabycia.

Poznań, dnia 1. Października 1832.

W. Decker i Spółka.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 27. Czerwca r. b. zabrał urzędnik graniczny w okolicy Krolowca i Gorzykowa w powiecie Gnieźnieńskim 20 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których dwóch zaganiaczy dotąd nieznanomych zbiegło.

Wieprze w mowie będące, po oszacowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacji zostały dnia 28. Czerwca w mieście Witkowie za 55 tal. 10 sgr. 6 fen. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń rzeczonych niezgłosili się do tychczas w celu udowodnienia praw swych do zebranej z aukcyi summy. Wzywam ich zatem w moc §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi sądowej aby się w przeciągu 4ch tygodni od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku inteligentnym umieszczonem będzie na Komorze Głównej Celnój w Strzałkowie zgłosili, w przeci-

wi ym bowiem razie summa wyżej rzezonana rz. cz skarbu obrachowana zostanie.

Poznań, dnia 28. Sierpnia 1832.

Tajny Nadradzca Finansów i pro-
wincyalny Dyrektor poborów,
Loeffler.

Aukcyja roślin zagranicznych.

Z przyczyny niedostatku miejsca sprzedawane będą najwięcej dającym w dniu 9. m. b. zrana o godzinie 9. w podworzu domu pod liczbą 245. przy Wrocławskiej ulicy różne rośliny zagraniczne i kilka na oranżeryą wystarczających okien.

Między temi znajdują się:

- 10 gatunków modrzewnic (Andromeda),
- 10 — bachunów (Azalea),
- 16 — Kameli,
- 6 nowych gatunków Fuchsiów, kilka gatunków Magnoliów, i piwonii drzewnych,
- 6 gatunków bardzo pełnych pierwiosnków, około 40 gatunków zawsze kwitnących róż a między temi 10 gatunków tak nazywanych *Theerosen*, jako też 2 gatunki, które pnem i zapachem podobne są do stulistnych róż.

Wykaz może u podpisanego być przejrzany. Rośliny zostaną dniem wprzody wystawione na oglądanie.

Poznań, dnia 1. Października 1832.

Castner,

Król. Kommissarz aukcyjny.

Mieszkam teraz w domu Pana Kramarkiewicza na Wilhelmskiej i narożnej Frydrychowskiej ulicy pod Nr. 165. na pierwszym piętrze.
Weimann,

Kommissarz sprawiedliwości.

Mój handel płótna przeniósłam do kamienicy kupca Pana Altmann przy Wrocławskiej ulicy pod liczbą 246.

Poznań, dnia 28. Września 1832.

G. C. v. Müller.

Po szczęśliwym powrocie z Węgier gdzieś nadzwyczajnie wiele win nakupił, przezcom mój już obfity skład win Węgierskich i Tokajskich wybornie w wszelkie gatunki opatrzył, polecam takowy łaskawym względem prześwietnej Publiczności, zaręczając przy skorój i rzetelnej usłudze zwykle umiarkowane ceny.

Leszno, dnia 1. Października 1832.

Józef Theodor Gioromski.